

Sygnatura akt VI Ka 1068/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **05 lutego 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepusa

SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2016 r.

sprawy

1. **E. J.** ur. (...) w P.

syna R. i A.

oskarżonej z art. 286 kk

2. **A. J.** ur. (...) w C.

syna J. i T.

oskarżonego z art. 286 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 30 lipca 2015 r. sygnatura akt IX K 866/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 640 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza solidarnie od oskarżycieli subsydiarnych A. P. i P. P. na rzecz każdego z oskarżonych kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;

3. wymierza oskarżycielom subsydiarnym opłaty za II instancję w kwocie po 60 zł (sześćdziesiąt złotych) i obciąża ich wydatkami Skarbu Państwa poniesionymi w postępowaniu odwoławczym, uiszczonymi w formie zryczałtowanej równowartości wydatków.

Sygn. akt VI Ka 1068/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 5 lutego 2016r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 30 lipca 2015r., w sprawie o sygn. IX K 866/13, uniewinnił oskarżonych E. J. i A. J. od popełnienia zarzucanego im czynu, polegającego na tym, że działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w lutym 2010r. w G., po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do łącznej wysokości obciążeń nieruchomości gruntowej położonej w Z. przy ul. (...) i co do zamiaru zbycia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości na rzecz A. i P. P., doprowadzili A. i P. P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 100.000 złotych, wpłaconej przez pokrzywdzonych jako zadatek na poczet ceny sprzedaży użytkowania wieczystego w/w nieruchomości przy zawarciu w dniu 9 lutego 2010r. przed notariuszem M. N. (Rep. (...)) nr (...) przedwstępnej umowy sprzedaży, tj. czynu z art. 286 kk.

Nadto na mocy art. 632 pkt 1 kpk w zw. z art. 640 kpk zasądził solidarnie od oskarżycieli subsydiarnych A. P. i P. P. na rzecz obojga oskarżonych kwotę po 1.537,50 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie obrońcy z wyboru, obciążając równocześnie po myśli w/w przepisów kosztami procesu oskarżycieli subsydiarnych.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł pełnomocnik oskarżycieli subsydiarnych A. P. i P. P., który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez oparcie wyroku na wyjaśnieniach oskarżonego A. J., uznanych przez Sąd I instancji za prawidłowe i konsekwentne w sytuacji, gdy analiza wyjaśnień w/w oskarżonego zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz ich zestawienie z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami prowadzi do wniosku, że wyjaśnienia te są niespójne i jako takie doprowadziły do nienależytego rozważenia przez Sąd I instancji działania oskarżonych z zamiarem wprowadzenia w błąd w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku uniewinniającego oskarżonych od zarzucanego im czynu zabronionego,

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 kk poprzez jego błędną wykładnię sprowadzającą się do przyjęcia, że działania oskarżonych nie wypełniają znamion „działania z zamiarem wprowadzenia w błąd (oskarżycieli subsydiarnych) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku uniewinniającego oskarżonych od zarzucanego im czynu zabronionego opisanego w w/w regulacji.

W oparciu o takie zarzuty pełnomocnik oskarżycieli wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie od oskarżonych na rzecz oskarżycieli subsydiarnych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych nie zasługiwała na uwzględnienie. Analiza wyników postępowania dowodowego, jak też argumentacji przedstawionej w obszernych, pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przekonuje Sąd odwoławczy o całkowitej prawidłowości zaskarżonego wyroku wobec faktu, że apelujący nie wskazał dających się zaakceptować racji, potwierdzających przekroczenie przez Sąd meriti granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy. Kwestia wymogów, jakie winna spełniać ocena dowodów będąca podstawą orzeczeń Sądu była wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Jedno z jego orzeczeń, określających te wymogi wskazuje, że „przekonanie Sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uzasadnienia przekonania Sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)” - tak wyrok SN z dnia 23 VII 2003r., V KK 375/02, Lex nr 80278. Analiza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak i treści przeprowadzonych w sprawie dowodów, pozwala uznać Sądowi odwoławczemu, iż ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Rejonowy spełnia wszystkie powołane wyżej wymogi. Tym samym bezpodstawne okazuje się stawianie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, będącego wynikiem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a taki właśnie błąd zdaje się

zarzucać pełnomocnik oskarżycieli, który równocześnie nie powołał się na niepełność postępowania dowodowego. W oparciu o zebrany pełny materiał dowodowy, w zgodzie z regułami zawartymi w art. 7 kpk, Sąd Rejonowy zatem prawidłowo przyjął, że brak podstaw do przypisania oskarżonym E. i A. J. popełnienia zarzucanego im przestępstwa.

Przechodząc do szczegółów, na samym początku przypomnieć należy niekwestionowane wypowiedzi judykatury na gruncie omawianego przestępstwa, które miał w polu widzenia Sąd orzekający. I tak dla bytu przestępstwa oszustwa konieczne jest, jak stanowi przepis art. 286 §1 kk, doprowadzenie przez sprawcę, działającego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, do niekorzystnego rozporządzenia przez inną osobę mieniem za pomocą m. in. wprowadzenia jej w błąd. Wprowadzenie w błąd oznacza zachowanie prowadzące do wywołania (powstania) u danej osoby błędu, a więc fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w świadomości osoby rozporządzającej mieniem, przy czym przed podjęciem działania przez sprawcę pokrzywdzony nie ma błędnego wyobrażenia o rzeczywistości. Przedmiotem działania mającego na celu wprowadzenie w błąd może być m. in. informacja dotycząca stanu majątkowego sprawcy, dane dotyczące jego obecnych możliwości finansowych, czy podjętych przez sprawcę decyzji, zawartych umów, przy czym dla uznania, iż mamy do czynienia z wprowadzeniem w błąd wystarczające jest każde, jakiegokolwiek działanie, które może doprowadzić do powstania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby pokrzywdzonej, np.: wprowadzenie w błąd może zostać osiągnięte przez przemilczenie, zaniechanie poinformowania o faktycznym, prawdziwym standingu firmy (tak m. in. wyrok SN z 10 III 2004r., II KK 381/03, Prok. i Pr. 2004/7-8/3, M. Dąbrowska – Kardas i P. Kardas w: Kodeks karny – część szczególna. Komentarz, t. 3, Zakamycze 1999, str. 153-155). Owo wprowadzenie w błąd musi dotyczyć tzw. istotnych okoliczności danej sprawy, które mogą mieć wpływ na podjęcie przez oszukiwaną osobę określonej decyzji rozporządzenia mieniem.

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, iż nie sposób czynić ustaleń faktycznych i dokonywać oceny prawnej zachowania obojga oskarżonych w oderwaniu od całokształtu sytuacji, w jakiej pokrzywdzeni zdecydowali się na podpisanie umowy przedwstępnej w dniu 9 lutego 2010r. Trzeba zatem zwrócić uwagę zwłaszcza na treść postanowień tejże umowy, zawartych w jej § 2 i 3, z których to niezbieżnie wynika, iż po pierwsze łączna wysokość zobowiązań, których spłata była zabezpieczona opisanymi w § 1 pkt 1)b) hipotekami nie przekraczała w dacie jej podpisania kwoty 350.000 złotych, co potwierdzały stosowne zaświadczenia bankowe z dnia 11 lutego 2010r., przedstawione kontrahentom 4 dni później, po drugie zaś płynęło z nich zobowiązanie oskarżonych do sprzedania za określoną cenę małżeństwu P. wolnego od obciążeń i praw osób trzecich – poza opisanymi w § 1 hipotekami i służebnością - całego prawa użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej oraz własności znajdujących się na niej budynku i budowli, stanowiących odrębne nieruchomości.

W żadnym więc paragrafie niniejszej umowy jej strony, zwłaszcza zaś oskarżeni, nie zobowiązywały się do wykazywania swojej szeroko pojętej kondycji finansowej, w tym zwłaszcza wysokości swoich zobowiązań wobec kontrahentów, co zdaje się sugerować skarżący w uzasadnieniu środka odwoławczego. Ma zatem w pełni rację Sąd I instancji gdy wywodzi w oparciu o treść zawartej w/w umowy, iż oskarżeni małżonkowie nie byli zobowiązani jej zapisami do ujawniania standingu swojej firmy, przedkładania do wglądu stosownej dokumentacji określającej łączną wysokość ich zobowiązań, a nawet informacji o wysokości posiadanych długów; zawarta umowa przedwstępna w istocie obligowała oskarżonych jedynie do przedłożenia pokrzywdzonym do dnia 11 lutego 2010r. odpowiednich dokumentów (pism wierzycieli) potwierdzających wysokość łącznego zadłużenia, którego spłata była zabezpieczona hipotekami.

Nie sposób zatem zgodzić się ze skarżącym co do tego, by oskarżeni, czyniąc zadość obowiązkowi dochowania należytej staranności, mieli obowiązek przy zawieraniu umowy informować swoich kontrahentów o swojej sytuacji finansowej w ogóle, a nie tylko o istniejących obciążeniach hipotecznych na nieruchomości. Nadto myli się także apelujący stwierdzając, że oskarżeni musieli mieć wiedzę o istnieniu innych obciążeń hipotecznych, te bowiem w dacie zawierania umowy przedwstępnej z całą pewnością nie istniały - aż do chwili wpływu do Sądu Rejonowego w Zabrze wniosku w sprawie (...) w dniu 19 lutego 2010r. o godzinie 13.14 i dokonania wpisu hipoteki przymusowej o godzinie 13.33 w dniu 24 lutego 2010r. (k. 153 verte, k. 158 i 170). Nie sposób z faktu uprzedniego posiadania przez oskarżonych określonych, wymagalnych zobowiązań wobec swoich kontrahentów, w tym przede wszystkim wobec Przedsiębiorstwa (...) S. A. z/s w S., wywodzić umyślności i celowości w działaniu oskarżonych na szkodę

małżeństwa P., oskarżeni bowiem – jak wynika z ich relacji oraz zebranej dokumentacji – mając właśnie świadomość swojego zadłużenia zawarli umowę przedwstępną, licząc na jej sfinalizowanie i w dalszej kolejności uregulowanie istniejących zobowiązań, których suma, nawet mimo wpisania kolejnej hipoteki, nie przekraczała wskazanej wartości nieruchomości. Trudno również zarzucić oskarżonym by ci działali od początku z zamiarem wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych co do łącznej wysokości obciążeń nieruchomości gruntowej, wywodząc to ze zdarzenia przyszłego i niepewnego, jakim miało być postępowanie wierzyciela ze S.; wszak – jak prawidłowo ustalił to Sąd orzekający – na rzecz tego wierzyciela nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym został wydany przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w dniu 28 stycznia 2010r., wniosek zaś o wpis hipoteki przymusowej kaucyjnej został wysłany w dniu 11 lutego 2010r., a więc już po zawarciu przez oskarżonych umowy przedwstępnej. Nie sposób zatem wywodzić odpowiedzialności oskarżonych z działań ich wierzyciela, który postanowił po uzyskaniu nakazu zapłaty swoje uprawnienia zrealizować poprzez wpis hipoteki przymusowej. Zważywszy na charakter wpisu tej hipoteki trzeba także i zgodzić się z Sądem meriti gdy wywodzi, iż oskarżeni nie tylko nie mieli żadnego wpływu na dokonanie wpisu, ale i wcale nie musieli się spodziewać jego dokonania w tak szybkim czasie, przy uwzględnieniu daty wydania nakazu zapłaty, ale i innych możliwości egzekucji należności, nie tylko z nieruchomości. Powyższe obciążenie hipoteczne, co trzeba podkreślić z całą mocą, powstało już po tym jak strony zawarły umowę przedwstępną, a zatem nie sposób przyjmować wprowadzenia przez oskarżonych w błąd swoich kontrahentów co do łącznej wysokości obciążeń nieruchomości gruntowej w chwili zawarcia umowy, doprowadzając następnie do rozporządzenia przez nich mieniem w postaci zadatku.

W tak zatem ustalonych okolicznościach, zważywszy na treść skonstruowanego i przedstawionego oskarżonym zarzutu, nie sposób doszukać się realizacji znamion przestępstwa oszustwa, na oskarżonych bowiem nie ciążył - zgodnie z zawartą umową - obowiązek poinformowania kontrahentów o swojej sytuacji majątkowej i szeroko pojętej kondycji finansowej, w tym także i o wysokości istniejących zobowiązań, poza tymi, które obciążały nieruchomość gruntową, temu jednak zadaniu sprościli oni, przedkładając stosowne zaświadczenia z banków. To, iż oskarżeni mieli świadomość swojej trudnej sytuacji finansowej i istnienia określonych zobowiązań nie mogło zaważyć na ocenie ich postępowania z punktu widzenia odpowiedzialności karnej, zważywszy na treść stawianego im zarzutu. Nie wykazało także postępowanie dowodowe w żadnej mierze, by oskarżeni, zawierając umowę przedwstępną, w swoim postępowaniu nie kierowali się chęcią i zamiarem sfinalizowania przedmiotowej transakcji; wręcz przeciwnie, ich relacje poparte działaniem na to wprost wskazują.

Z tych wszystkich powodów, nie podzielając zarzutów apelacji i uznając zaskarżony wyrok za słuszny, Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy, uznając apelację za niezasadną.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na niekorzyść oskarżonych przez pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych, zgodnie z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 640 kpk skutkować musiało również zasądzeniem solidarnie od A. P. i P. P. na rzecz każdego z oskarżonych kwoty 420 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym, a nadto obciążeniem ich wydatkami postępowania odwoławczego, uiszczonymi w formie zryczałtowanej ich równowartości oraz opłatami za II instancję w kwocie po 60 złotych, będącymi konsekwencją nieuwzględnienia środka odwoławczego.